



ZAPOWIEDŹ NA ROK 1910.

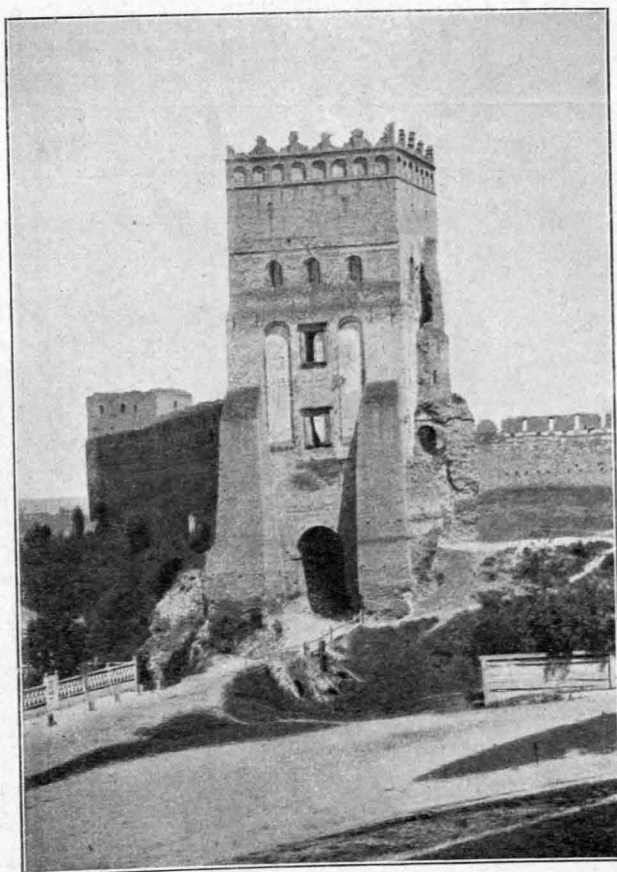
Lekkomyślnie niedbałym nazwalibyśmy człowieka, nieznającego domu, który zamieszkuje, pola, które zasiewa, warsztatu, przy którym pracuje. Po sto-kroć lekkomyślnym byłby naród, nie chcący znać odwiecznego ojców swoich dziedzictwa, nie szukający poznania sił swoich i środków, budujący swe gmachy na piasku. A jeżeli w ostatnich czasach zdaje się niewątpliwie budzić u nas dość żywe i powszechne zamiłowanie do rzeczy swojskich, jeżeli niejedno już poczynanie w tym kierunku przedsięwzięciem zostało—u początku przecie stoimy, nie u końca.

Zawiązanie przed paru laty Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, zestrzelenie

przez to w jedno ognisko rozbieżnie działających sił i dążeń pojedynczych jednostek, było pierwszym krokiem na tem polu, kro-

kiem, który wszelkie inne musiał nieodzownie poprze-dzić. Teraz, jak mniemamy, naszedł już czas, aby po-stawić krok drugi, aby przez założenie wydawnictwa specjalnie krajoznaw-stwu poświęconego, wzmocnić niejako i rozszerzyć działalność Towarzystwa. Stajemy więc do pracy, ufni, że rola, którą orać idziemy, wyda plon bujny, że niebawem rąk ochoczych a zda-tnych do pracy przy-będzie, że nie pad-nie ziarno na opokę.

Nie stoimy pod sztandarem żadnego stronnictwa, nie wygłaszamy żadnych, bodajby naj-



Fot. ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.
BASZTA WJAZDOWA ZAMKU ks. LUBARTA W ŁUCKU.



słuszniejszych haseł politycznych czy społecznych, ograniczamy się zgóry do skromnej, lecz niezbędnej naszym zdaniem pracy gromadzenia materiałów, z których każdemu wolno gmach własny wedle uznania budować. Jedyne przykazaniem naszym będzie: Poznaj swój kraj, abyś go tem goręcej miłował.

Działalności swojej zakresłamy granice i szczupłe i szerokie. Ani chcemy, ani ze względu na obecne warunki zewnętrzne możemy robić z pisma naszego świątyni czystej nauki, poświęconej dociekaniom, dostępnym garstce wtajemniczonych. Mówić będziemy do wszystkich

i dla wszystkich. Jediną ambicją naszą będzie iść śladem współczesnej wiedzy, czerpiąc szeroką dłońią ze skarbów przez nią nagromadzonych i rozdając je w formie możliwie przystępnej i jasnej każdemu, kto tego zapagnie.

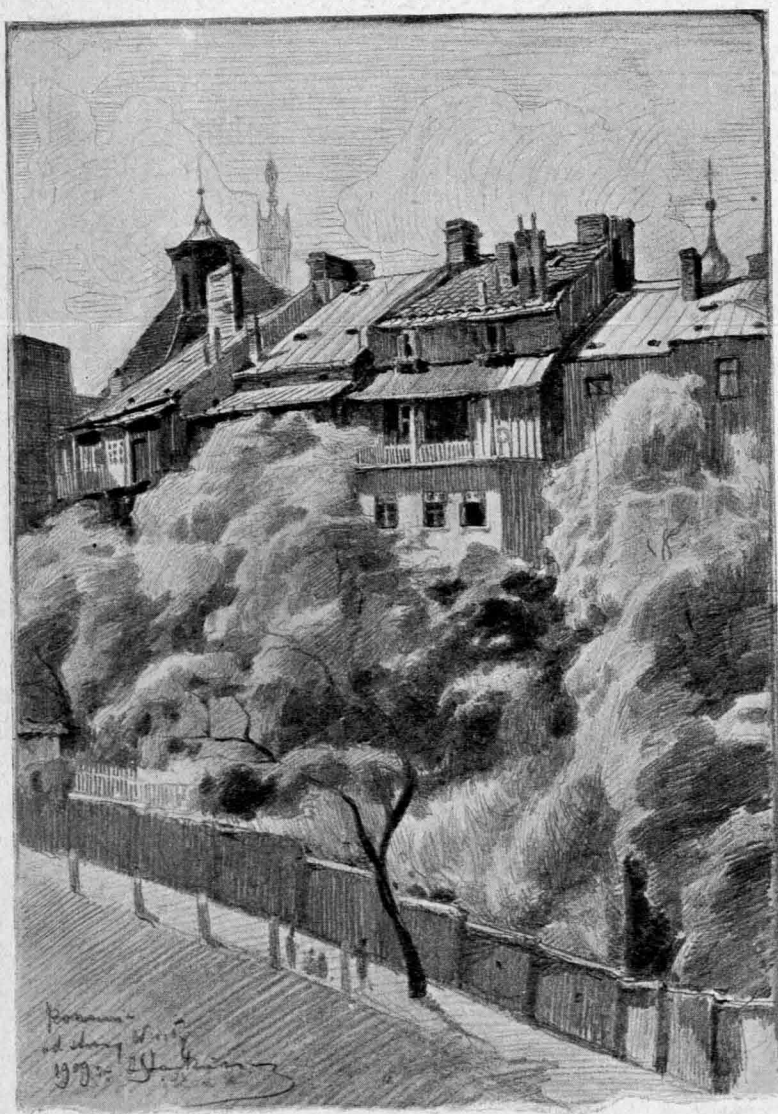
Nie kładziemy natomiast żadnego kresu pod względem rodzaju i treści prac, dla których łamy pisma naszego otwieramy. W równej mierze interesować nas będą badania, poświęcone przeszłości lub zabytkom sztuki w danej okolicy, jak studia fizyografa, statystyka czy ludoznawcy. Tem mniej zacieśniać się będziemy do jakiegoś zgóry określonego terytorium. Wszędzie, gdzie myśl polska, gdzie

praca rąk polskich zostawiły ślady swej działalności, zatrzymamy się uważnie, pilnie i bacznie, pragnąc w swojej i cudzej pamięci utrwalić to nawet, co niekiedy już gasnącym tylko jest echem.

Współrzędnie z krajoznawstwem polskim uwzględniać zamierzamy, w szczuplejszej oczywiście i bardziej epizodycznej formie, i rzeczy obce. Tu znajdą miejsce dla siebie bądź szczególnie barwnie i żywo skreślone wrażenia wielkich podróżników współczesnych, bądź na głębszej analizie oparte odtworzenia stosunków, mających pewne punkty styczności ze stosunkami naszymi. W tych sprawach obojętnych, pozornie nam obojętnych, można choćby przez samą przeciwstawność rezultatów znaleźć niekiedy głęboką naukę.

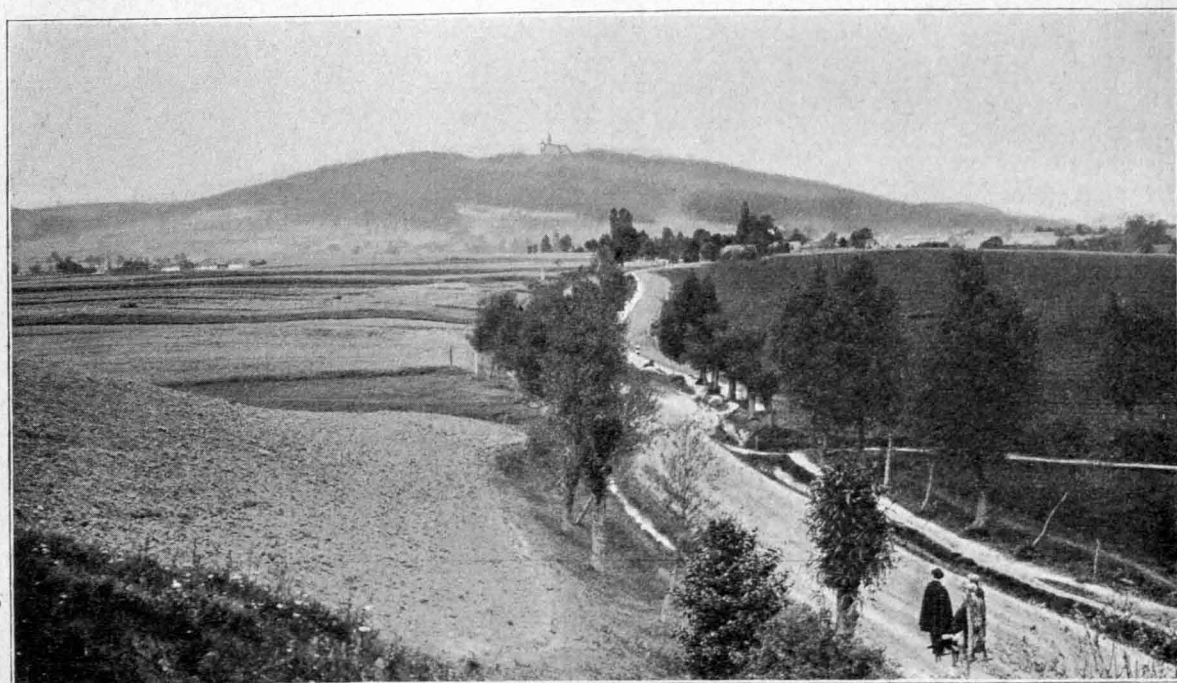
Pozostaje strona wydawnicza. Nie siląc się na prześcignięcie wydawnictw specjalnie sztuce poświęconych, spodziewamy się, że i pod względem szaty zewnętrznej potrafimy zadowolić bardzo nawet daleko idące wymagania.

Takie są nasze cele, nasze zamierzenia na przyszłość.



KANONIE W WARSZAWIE OD STRONY WISŁY.

Rys. Z. Stankiewiczówna.



ŁYSA GÓRA OD STAREJ SŁUPI.

Fot. ze zbiorów Pol. Tow. Krajozn.

Czy byt nasz zapewnionym będzie, czy staną przy nas liczne rzesze przyjaciół, czy nie przebrzmi nasz głos bez echa — nie wiemy. Pamiętamy i pamiętać stale będziemy, że w pracy swej nie jesteśmy pierwsi, że wyprzedzili nas inni. „Wędrowiec“ z pierwszych lat swego istnienia, „Naokoło Świata“, częściowo „Przyroda“ i „Wisła“, miały te same cele — i padły w walce z obojętnością ogółu. Ale my wierzymy, że ich działalność nie poszła na marne, że idąc naprzód i nawet padając, torowali nam drogę. Wierzymy też, że przy nas czy po nas nadejdzie dzień, kiedy społeczeństwo dojdzie do przekonania, że we własnym domu być gościem — i wstyd i szkoda. I z tą mocną, szczerą, gorącą wiarą ruszamy naprzód.

Tygodnik ilustrowany krajoznawczy p. t. *Ziemia* wychodzić zaczyna od 1 stycznia 1910 r. a zawierać będzie w każdym numerze 16 stronic, drukowanych w tym samym formacie i na tym samym papierze, co niniejszy prospekt.

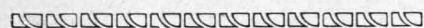
Ziemia podawać zamierza: artykuły naukowe, dotyczące przyrody i dziejów kraju ojczystego prace z zakresu ogólnego przyrodoznawstwa oraz geografii powszechnej, wrażenia z wycieczek i podróży, opisy ciekawszych miejscowości i okolic kraju ojczystego i ziem przyległych, dalej — powieści i poezje, treścią związane z zadaniami naszego wydawnictwa, sprawozdania z nowych książek, poświęconych krajoznawstwu, wiadomości o pracach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i innych towarzystw oraz instytucji naukowych, wreszcie szczegółowe kroniki: krajoznawczą, emigracyjną i geograficzną ogólną.

W celu zapoznania Czytelników z charakterem naszego wydawnictwa, podajemy poniżej wykaz prac i artykułów, jakie drukować zamierzamy w pierwszych numerach *Ziemi*: Konrada Chmielewskiego „Pieśniarze przyrody polskiej“, W. Dworzaczka „Mińsk litewski i jego okolice“, Zygmunta Glogera „O naszych zamkach Piastowskich“, Aleksandra Janowskiego „Okolice Warszawy“, Jana Kocha-





nowskiego „Kazanów“, Władysława Korotyńskiego „Ulica Brzozowa“, Ludwika Krzywickiego „Stosunki antropologiczne Polski i dzielnic ościennych“, Kazimierza Kulwiecia „Żywe kamienie“, Jana Lewińskiego „O wodach artezyjskich północnej części Królestwa“, Edwarda Maliszewskiego „Nasza kartografia“, Gustawa Manteuffla „Słupi Róg w Kurlandii“, Ludomira Sawickiego „Organizacja pracy krajoznawczej w Finlandii“, Grzegorza Smólskiego „Polacy na Górnych Węgrzech“, Karola Szeimboka „Osobliwości flory krajowej“, Stanisława Thugutta „W obozie nieprzyjaciół“, Mikołaja Wisznickiego „Zamek Kamieniecki“.

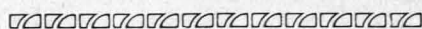


Lista współpracowników Ziemi zawiera dotychczas nazwiska następujące:

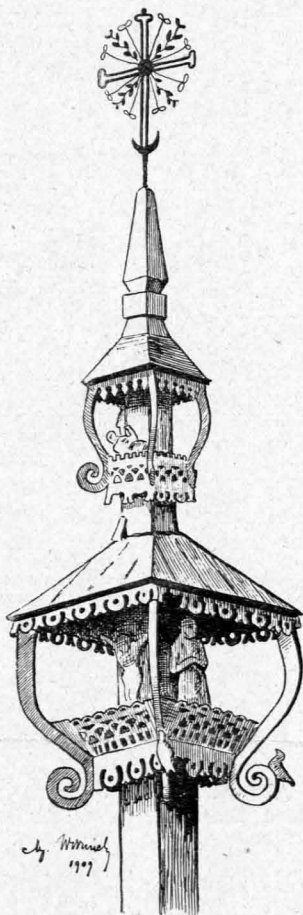
B. Baranowski, S. Barszczewski, W. Bayer, M. Brenstein, F. Bujak, J. Bułhak, B. Chlebowski, K. Chmielewski, S. Ciszewski, L. Czarkowski, J. Czarnowski, K. Czerwiński, Z. Dębicki, T. Dowgird, E. Dunikowski, W. Dworzaczek, B. Dyakowski, B. Dybowski, J. Dzierżyński, M. Federowski, Z. Gloger, M. Heilpern, K. Hoffman, B. Hryniewiecki, A. Jabłonowski, A. Jaczynowski, A. Janowski, F. Jaworski, A. Jelski, W. Jezierski, L. Karczewski, J. Kochanowski, M. Konopnicka, S. Kontkiewicz, F. Kopera, W. Korotyński,

T. Korzon, B. Kraszewski, L. Krzywicki, A. Kuddelski, S. Kutrzeba, J. Lewiński, S. Łaganowski, A. Maciesza, E. Majewski, G. Manteuffel, M. Massonius, L. Meyet, S. Miklaszewski, T. Mokłowski, W. Nałkowski, A. Orłowski, E. Orzeszkowa, L. Ostaszewski, E. Paszkowski, J. Peszke, ks. A. Pleszczyński, Bolesław Prus (A. Głowacki), F. Puławski, M. Raciborski, K. Rakowiecki, A. Rehman, W. Reymont, M. Rodziewiczówna, E. Romer, Z. Rudzki, L. Sawicki, J. Siemiradzki, W. Sieroszewski, K. Sławiński, G. Smólski, O. Sosnowski, P. Sosnowski, C. Statkiewicz, K. Stołyhwo, A. Sujkowski, A. Szegłowski, K. Szeimbok, S. Thugutt, J. Trzebiński, W. Umiński, Z. Weyberg, T. Wiśniewski, M. Wisznicki, L. Włoddek, W. Wróblewski i A. Zakrzewski.

Kierownictwo literackie Ziemi objął p. Edward Maliszewski.



Pismo będzie obficie ilustrowane widokami miejscowości, zabytków dziejowych, typów ludności i t. p. Kierownictwo działu artystycznego pozostawać będzie w ręku p. Zofii Stankiewiczówny i p. Mikołaja Wisznickiego.



Rys. M. Wisznicki.

FIGURA WE WSI KIRDEJKI
W POW. ŚWIECIAŃSKIM

Redaktor i Wydawca
KAZIMIERZ KULWIEĆ.

Prenumerata „Ziemi“ wynosi:

w Warszawie:

rocznie 5 rb.
półrocznie 2 rb. 50 kop.
kwartalnie 1 rb. 25 kop.

na prowincyi:

rocznie 6 rb. 50 kop.
półrocznie 3 rb. 30 kop.
kwartalnie 1 rb. 65 kop.

Zagranicą rocznie 8 rb.

Adres redakcyi i administracyi Ziemi: Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 29 m. 1.

Winiętę tytułową i ozdoby w tekście rysował Mikołaj Wisznicki — Odbito w tłoczni Piotra Laskauera i S-ki — Składał i łałał Stanisław Zasada — Odbijał na maszynie Władysław Kaczorowski. — Klisze wykonano w zakładzie B. Wierzbickiego i S-ki — Papier krajowy z fabryki A. Moesa w Pilicy.